

Urzeczywistnienie Boskości jest znakiem rozpoznawczym prawdziwej edukacji

(Wyjątki z dyskursu Bhagawana podczas inauguracji Śri Sathya Sai Centre for Human Excellence, Sathya Sai Grama, dnia 19 czerwca 2014 r.)

***Manobuddjahamkaraçüttani naham.
Na dharmo na artho na namo na mokshah.
Çidananda rupah Śiwoham Śiwoham.***

Nie jestem umysłem, ani intelektem, ani ego, ani poczuciem tożsamości z ciałem. Nie jestem *dharmą*, ani *arthą*, ani *kamą*, ani *mokszą*. Jestem ucieleśnieniem najwyższej błogości i czystej świadomości, jestem Śiwą, Najwyższym!

Tak powiedział Śankara w wieku 22 lat. Czy możecie sobie wyobrazić kogoś z młodych ludzi, który tak mówi? A w tym swoim młodym wieku Adi Śankara zrozumiał już prawdę kryjącą się za wszystkim, co widać. „Jestem wieczną prawdą, dobrocią i pięknem [*satjam śiwam sundaram*]!” Niczyja duchowość nie zależy od wieku. Naćiketa był siedmioletnim chłopcem, ale rozumiał najwyższe prawdy. Także Dhruwa, który miał tylko pięć lat. Prahlada był niewiele od nich straszny, ale łatwo zrozumiał prawdę kryjącą się za wszystkim. Zatem, prawda jest bardzo prosta i każdy może ją łatwo pojąć. Wiek się nie liczy. Dla zrozumienia tej prawdy nie jest wymagana ani siwa broda, ani wygolona głowa, ani drżące nogi i ręce. Fizycznie możecie się zestarzeć, ale możecie nie zmądrzeć. Ważne jest czyste serce. *Wedy* mówią: *Jato waço niwartante aprapja manasa saha* – Boskości nie da się opisać słowami i nie pojmie jej umysł. Boskości można doświadczyć tylko wewnątrz siebie.

Czym jest boskość? Boskość nie jest czymś różnym od was. Jesteście boscy, jesteście boskością. Gdy już z cukru przyrządzicie syrop, można go użyć do zrobienia



słodczy *mysorepak*, *burfi* czy *gulabdzamun*. Zatem z tego samego syropu można przygotować rozmaite słodczy. Syrop jest ten sam, ale słodczy mają różną postać. Dlaczego nie jemy wszystkich rodzajów słodczy? Ponieważ mamy swoje upodobania i rzeczy, których nie lubimy. Ktoś lubi *mysorepak*, ktoś inny – *laddu*, albo *gulabdzamun* albo *dzelabi*. Wszystkie te słodczy to nic innego jak tylko pewne postacie cukru. Podobnie, ktoś może być chłopcem, dziewczynką, kobietą lub mężczyzną, albo nawet jakimś zwierzęciem lub rośliną. Wszystko to to nic innego jak tylko postacie tej samej boskości. Postacie są różne, ale Istota jest jedna. Gwiazd jest wiele, ale niebo jest jedno. Tak właśnie wszechświat został pomyślany.

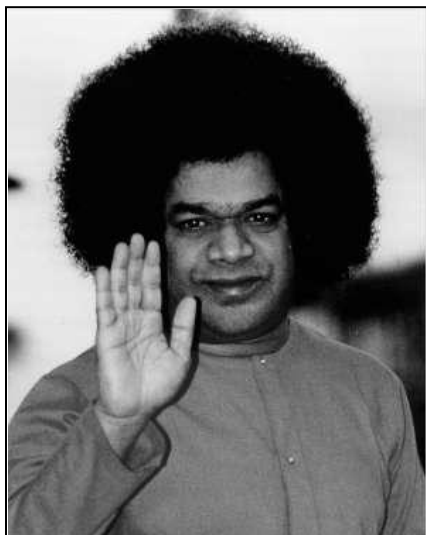


„Wiemy, że Bóg przychodzi w ludzkiej postaci jako boska inkarnacja. Jednak nie uświadamiamy sobie, że człowiek może wznieść się i stać się Bogiem. Mówicie: ‘Swami przyszedł i odszedł.’ Ale dla mnie nie ma przychodzenia ani odchodzenia. Zawsze jestem obecny.”

wodę w szklance. Każdy widzi, że deszcz przynosi wodę do studni, że zbiornik otrzymuje ją ze studni, że kran dostaje ją ze zbiornika a szklanka z kranu. Każdy może też stwierdzić, że ocean otrzymuje wodę deszczową spływającą rzekami. Tę część prawdy nazywa się nauką. Ale nikt nie widzi jak oceaniczna woda przenosi się do chmur i staje się deszczem. Tę część prawdy nazywa się duchowością. Zatem, nauka zależy od zmysłów postrzegania i od rozumowania, podczas gdy duchowość zależy od intuicji bądź serca.

Wiemy, że Bóg przychodzi w ludzkiej postaci jako boska inkarnacja. Jednak nie uświadamiamy sobie, że człowiek może wznieść się i stać się Bogiem. Mówicie: „Swami przyszedł i odszedł.” Ale dla mnie nie ma przychodzenia ani odchodzenia. Zawsze jestem obecny. Widzicie tylko ciało Swamiego i mówicie, że przyszedł i odszedł. Weźmy na przykład film wyświetlany na ekranie. Ekran cały czas pozostaje niezmienny, ale sceny filmu ciągle się zmieniają. Sceny te nie wpływają na ekran. W filmie opartym na *Mahabharacie* ktoś może kogoś zabić, ale na ekranie nie będzie plamy z krwi. W filmie ktoś może krzyczeć z bólu, ale ból ten nie wpływa na ekran. Dlaczego tak się dzieje? Ekran jest czysty i bez skazy i zawsze jest obecny. Tak samo, boskość jest fundamentalna i wieczna. Wy przychodzicie i odchodzicie, ale ja zawsze jestem obecny. Możecie powiedzieć: „Witam Cię, Swami!” Ale faktycznie to ja was witam, a nie wy mnie, gdyż jestem już wszędzie. Moglibyście spytać: „Swami przyjeżdża samochodem i zdaje się tutaj siedzieć i mówić. Czym jest to nowe zjawisko?” Wszystko na tym świecie ma cztery rodzaje ciał. Są to *sthula-śarira*, czyli fizyczne ciało, *sukszma-śarira*, czyli ciało subtelne, *ati-sukszma-śarira*, czyli ciało nadsubtelne, oraz *para-sukszma-śarira*, czyli wszechobecne ciało nadsubtelne. *Sthula-śarira* to ciało fizyczne, które każdy może zobaczyć. W tej chwili nie jestem w fizycznym ciele, lecz w *sukszma-śarirze*, w ciele subtelnym, które jest ponad światem fizycznym. W mojej *ati-sukszma-sarirze* wstępuję do snów i medytacji ludzi i kieruję

Na początku była tylko *Paramatma*, a potem podzieliła się na wielość. Każda istota jest odbiciem tej samej *Paramatmy*, która przejawiała się w postaci rozmaitych roślin, zwierząt, ptaków, ludzkich istot, aniołów, bogów i półbogów. Tak więc, wszystkie rodzaje istot są stwarzane z tej samej pojedynczej Boskiej Istoty. Spójrzcie na szklankę wody. Skąd pochodzi ta woda? Pochodzi z kranu. Skąd kran ma wodę? Otrzymuje ją ze zbiornika. Skąd zbiornik ma wodę? Pochodzi ze studni. W jaki sposób studnia jest zaopatrywana w wodę? Jej woda pochodzi z deszczu. Skąd bierze się deszcz? Pochodzi z oceanu. Widzimy więc, że jest cykl nazywany obiegiem wody. Możecie postrzeżać



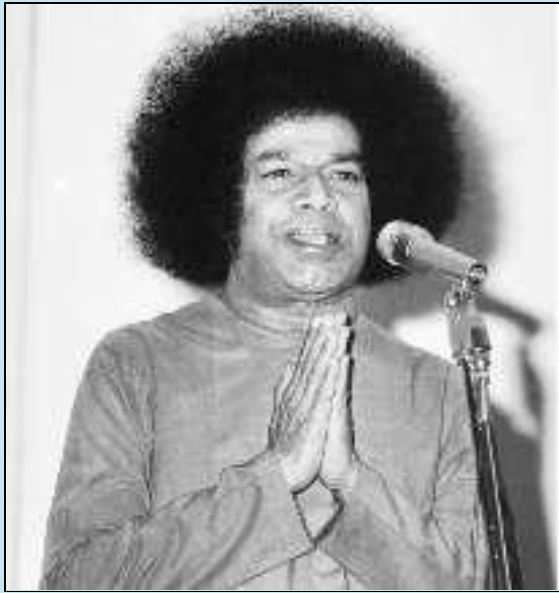
nimi. W *para-sukszma-sarirze* jestem obecny w każdym atomie we wszechświecie. Obecnie jesteście w ciele fizycznym. Siedząc w pokoju, nie możecie zobaczyć tego, co znajduje się na zewnątrz, gdyż po drodze jest ściana. *Sukszma-sariry* nie ograniczają *deśa*, *kala* czy *pariszthiti* (przestrzeń, czas czy okoliczności), dlatego nie można jej zobaczyć oczami fizycznymi.

Dlaczego przybyłem samochodem? Mogę pojawić się tutaj bez korzystania z samochodu, ale przyjechałem nim, abyście zrozumieli, że tu jestem. Zrobiłem to małe przedstawienie z przyjeżdżaniem i odjeżdżaniem po to, abyście mogli zrozumieć. Zachęcam was do starania się o doświadczanie Swamiego w tej postaci. Wcześniej, gdy byliście w

Muddenahalli, a ja udzielałem *darśanu* w Prashanthi Nilayam, wy zwykliście śpieszyć do Prashanthi Nilayam, by tego *darśanu* dostąpić. Gdy wyjeżdżałem z Prashanthi Nilayam do Bangaluru, wy przychodziliście na skraj drogi, ponieważ wiedzieliście, że tędy będzie przejeżdżał samochód Swamiego. Właśnie dlatego przygotowuję to przedstawienie przyjeżdżania i odjeżdżania samochodem.

Tak przedstawienie odgrywane poprzednio w Prashanthi Nilayam, jak i to odgrywane tutaj, mają ten sam cel. Nic się nie zmieniło. Tylko samochód jest inny. Cel jest ten sam. Moje 85-letnie ciało stało się bardzo starym samochodem. Czy ktokolwiek chce jeździć 85-letnim samochodem? Opony są starte, pedał gazu nie działa i zawodzą hamulce. Znużył mnie ten stary samochód, który nie dość szybko się poruszał. Musiałem nabyć nowy samochód, który mógłby jeździć szybciej. I to zrobiłem, gdyż nie byłem przywiązany do ciała fizycznego. Co jest w tym złego? Gdybyście chcieli, moglibyście też to zrobić, ale powstrzymuje was przywiązanie do ciała. Niektórzy studenci mogą spytać: „Dlaczego Swami w ogóle przyszedł w fizycznej postaci?” Gdybym nie przyszedł w fizycznym ciele, nie doświadczylibyście tego, czym jest boskość. Oglądając fizyczne ciało Swamiego, mogliście zrozumieć, że boskość jest miłością, współczuciem i czystością.

Popatrzcie na Umeshu Rao, który jest dzisiaj tu obecny. Jest on inżynierem, ale dla swoich wnuków staje na czworakach, niczym koń, i nosi dzieci na plecach. W ten sposób wnuki poznają miłość dziadka. Ja to samo robiłem po to, aby ludzkość zrozumiała moją miłość. Ale nie chodziłem na czworakach, tylko na dwóch nogach! Pozwalałem wszystkim na dostęp do siebie, aby mogli zrozumieć moją boskość. To właśnie moja miłość sprawiła, że pochwyliłem siebie w pułapkę tego ciała. Wasze ciało fizyczne jest jeszcze wam przydatne. Musicie zachować ten samochód, póki jest użyteczny, ale gdy stanie się bezużyteczny, także powinniście być gotowi zmienić je na inny. Narasimhamurthy podróżuje po całym stanie Karnataka. Jeździ starym autem, dlatego Swami zamierza załatwić mu nowy pojazd, który będzie wygodniejszy do podróżowania. Nie ma nic złego w wymianie samochodu, ponieważ pomoże wam to podróżować szybciej i wygodniej.



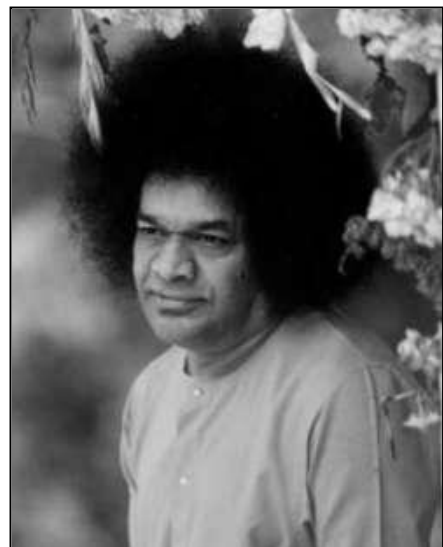
„Pozwalałem wszystkim na dostęp do siebie, aby mogli zrozumieć moją boskość. To właśnie moja miłość sprawiła, że pochwyliłem siebie u pułapkę tego ciała.”

Nie zdołałem opisać wam głębi cierpienia, jakie przechodziłem, gdy byłem w fizycznej postaci. Wy nie możecie znieść bólu nawet wtedy, gdy złamiecie jedną kość. Cierpicie przynajmniej przez miesiąc. W moim przypadku było to jak złamanie tysiąca kości naraz. Czy mimo to chcielibyście, abym znosił ten ból? (Studenci odpowiedzieli: „Nie, Swami!”) To właściwa postawa. Ale istnieją szaleni ludzie, którym nie przeszkadzało to, że znoszę całe to cierpienie, i chcieli, abym dalej pozostawał z nimi. Nie byłem w stanie umyć zębów, ani się uczesać, ani nosić własnych szat. Tak beznadziejnie przy końcu wyglądał ten mój stan. Ale należy zachować godność, dlatego podjąłem właściwą decyzję. Niektórzy ludzie mogą powiedzieć: „Swamiego przyjęto do szpitala i przez miesiąc jego ciało poddawano wszelkiego rodzaju leczeniu, jednak lekarze nie mogli go uratować. Winni są zatem lekarze!”

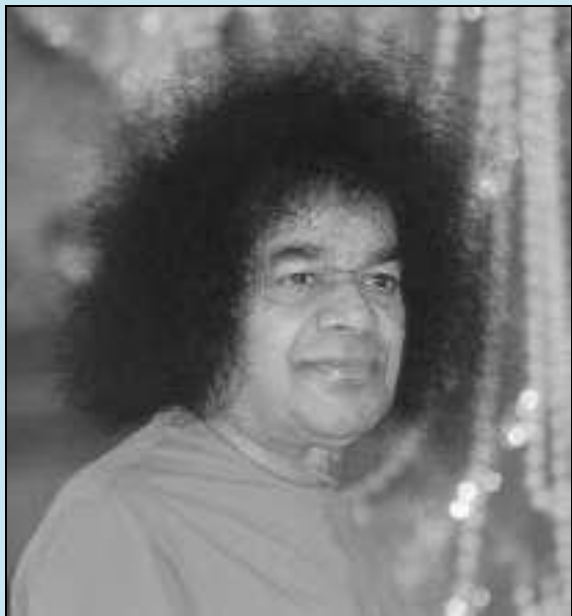
Nie, nikt nie ponosi winy. To była moja decyzja i nikt nie był w stanie jej powstrzymać!

Wcześniej Madhusudhan zadał mi podobne pytanie: „Bhagawanie, byłeś w szpitalu przez 28 dni. Ludzie mają wątpliwość, czy lekarze właściwie cię leczyli.” Moja odpowiedź brzmiała: „Posłuchaj, byłem tam w szpitalu przez miesiąc dla ludzi, którzy mi służyli. Gdybym nagle porzucił ciało w Jadźur-mandirze (rezydencji), wywołałoby to większe zamieszanie.” Podałem się wszelkiego rodzaju leczeniom, żeby lekarze mogli wypróbować wszystkie znane im metody nauk medycznych, i jednocześnie przygotowywałem ludzi z otoczenia na swoje odejście. Ludzie, nie znając prawdy, mogą opowiadać wszystko. Gdy ktoś napluje na niebo, płwociny spadną na jego własną twarz, a niebu nic się nie stanie. Mnie nie wzruszają pochwały, ani nie dotyka obwinianie; nie ma na mnie wpływu ani przyjemność ani ból; wykraczam ponad wszelkie atrybuty!

Ktoś powiedział: „To wielki dzień.” Nie jest to wielki dzień, lecz dobry dzień, gdyż zaczyna się tutaj coś dobrego. Jednak zaczęło się to już w roku 1960, gdy Narayan Bhat zebrał w Alike kilku swoich przyjaciół i zamierzał wyszkolić ich na ludzi



charakteru i poświęcenia i zmienić losy kraju. Tego samego próbował Wiwekananda, gdyż była to wizja Ramakriszny Paramahansy. Nawet Śri Rama i Śri Kriszna mieli podobne wizje i misje. Czym jest ta misja? Moją misją nie jest tylko edukacja. Tą misją jest transformacja. Studenci i nauczyciele powinni pamiętać, że musimy uczyć się tutaj nie tylko *aparawidji*, czyli edukacji materialnej, ale także *parawidji*, czyli edukacji duchowej, która prowadzi do samorealizacji.

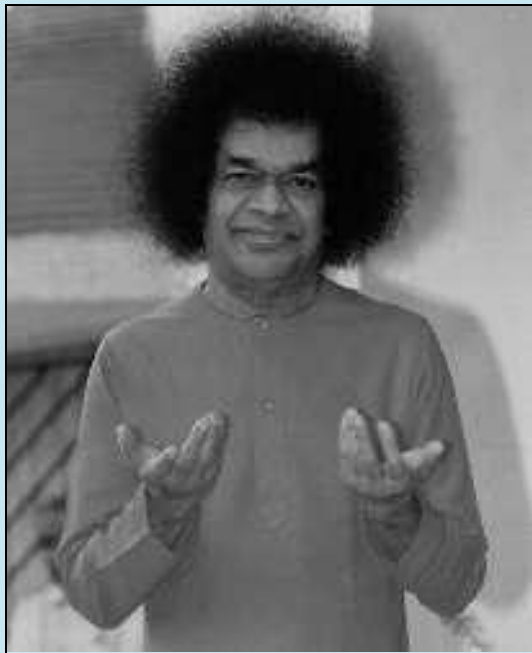


„Gdy ktoś napluje na niebo, plwociny spadną na jego własną twarz, a niebu nic się nie stanie. Mnie nie wzruszają pochwały, ani nie dotyka obwinianie; nie ma na mnie wpływu ani przyjemność, ani ból; wykraczam ponad wszelkie atrybuty!”

Słowo *guru* (nauczyciel) oznacza kogoś, kto rozprasza wątpliwości. Ciemność ignorancji ogarnęła cały świat. Gdy chodzicie po tym kampusie w środku nocy, kiedy wszędzie jest ciemno, możecie użyć ręcznej latarki. Możecie nie móc oświetlić całego kampusu, ale będziecie mieli światło wokół siebie niezależnie gdzie pójdziecie. Każdy z was powinien stać się w społeczności czymś na podobieństwo lampy i słać światło wszędzie, gdzie pójdziecie. Nie da się usunąć ciemności na całym świecie, gdyż świat jest tak urządzony. Ale niewątpliwie możecie usunąć ciemność wokół siebie, stając się lampą. Tylko tego od was oczekuję – niczego więcej. Czym jest ta lampa? Ciało jest pojemnikiem, oliwa to czysta miłość, umysł to knot, a płomień to *dźhana dźjoti*, czyli płomień mądrości. Ta mądrość oświeci wasze otoczenie. Możecie studiować to, co chcecie – nauki przyrodnicze, matematykę, ekonomię itd. Jest to program uniwersytetu, ale nie mój program. Mój program to tylko: wypełnij serce czystą

miłością, nasącz nią umysł i zapal płomień mądrości, aby oświetlać świat.

W każdym miesiącu będę przychodził, rozmawiał z wami i prowadził was w waszych działaniach – zarówno w obszarze *parawidji*, jak i *aparawidji*. Możecie dzielić się ze mną swoimi problemami. Możecie zadawać pytania, by pozbyć się wątpliwości. Nie powinniście pozwolić, by ciągle nurtowały was wątpliwości. Gdy fundament jest słaby, nie możecie wznieść na nim mocnego budynku. Usuwasz więc wszystkie wątpliwości. W sprawach odnoszących się do studiowanych przedmiotów zwracajcie się do swoich profesorów, a do mnie zwracajcie się z wątpliwościami dotyczącymi wewnętrznej istoty. Raz w miesiącu powinniście prowadzić kółko studyjne. W kółkach tych uczestniczyć możecie nie tylko wy, chłopcy, ale także inni, którzy są zainteresowani poznaniem wyższych prawd. Mogą do nich dołączać nawet



„Każdy z was powinien stać się czymś na podobieństwo lampy w społeczności i śłać światło wszędzie, gdzie pójdziecie. Nie da się usunąć ciemności na całym świecie, gdyż świat jest tak urządzony. Ale niewątpliwie możecie usunąć ciemność wokół siebie, stając się lampą. Tylko tego od was oczekuję – niczego więcej. Czym jest ta lampa? Ciało jest pojemnikiem, oliwa to czysta miłość, umysł – knot, a płomień – dźńana dźjoti, czyli płomień mądrości. Ta mądrość oświeci wasze otoczenie.”

jasaćin” – bądź tylko instrumentem w rękach Pana, Ardżuno. Instrumenty nie powinny być tępe i pokrzywione – muszą być silne i ostre. Oczekuję, że właśnie tacy się staniecie. Ostrość umysłu to zdolność, a czystość serca to szlachetność. Taka zdolność i szlachetność obdarzy was wszystkim.

* Pan (*Bhagawan*) powiedział (*uwaça*).

nauczyciele, jeśli zechcą. Będę do waszej dyspozycji co miesiąc, by odpowiadać na pytania i rozpraszać wasze wątpliwości. W ten właśnie sposób zamierzam posunąć do przodu to zadanie. To, co teraz się spełnia, było czystą ambicją Madiyala Narayana Bhata i jest również życzeniem Swamiego. Każda *karja* (działanie) powinno mieć *karanę* (przyczynę). W tym przypadku przyczyną jest czysty umysł Madiyala Narayana Bhata. Gdy na ziemi brakowało wody, Bhagiratha podjął wyrzeczenia i modlił się, aby Akaśa Ganga zstąpiła i zaspokoila pragnienie ludzi. Akaśa Ganga to rzeka, która płynie w *akaśy*, czyli subtelnym świecie. Bhagiratha nie zniósłby uderzenia Gangi spadającej na ziemię, dlatego modlił się do Pana Śiwy, który przejął to zadanie, przyjmując Gangę na swoją *dźatę* (włosy zwinięte w ciasny kok). W ten sposób modlitwy Bhagirathy zostały wysłuchane. On sam nie był w stanie wykonać tego zadania, ale z uwagi na jego czystość wykonał je Pan Śiwa.

Swami jedynie tego od was oczekuje. Nie martwcie się o to, czy podołacie zadaniu, czy nie. Musicie tylko modlić się z czystym sercem, a wszystko do was przyjdzie. Musicie rozwinąć *śraddhę*, czyli szczerą wiarę w cel. Ja nie patrzę na wasze zdolności – patrzę na *śraddhę*. Nie potrzebuję waszych zdolności, lecz chcę waszej dostępności. Jeśli tylko jesteście gotowi coś zrobić, ja to zrobię przez was. Pan Kriszna powiedział Ardżunie: „*Nimitta matram bhawa*, Saw-

[tłum. KMB, Toruń, 2015,05,28]